

# CZEGO O BISKUPINIE NIE MÓWIĄ W SZKOLE? - CIEKAWOSTKI ARCHEOLOGICZNE

Posted on 1 marca 2023



**O Biskupinie wie niemal każde dziecko w Polsce. Jednak to w jaki sposób pozyskano wiedzę o osadzie z przełomu epok brązu i żelaza nie jest już tak oczywiste. Przypadkowe odkrycie nauczyciela, którego zaintrygowały wystające z wody fragmenty drewnianej konstrukcji, zaowocowało wyjątkowymi ze względu na swój rozmach i nowoczesnymi jak na owe czasy badaniami archeologicznymi. Co warto o nich wiedzieć?**

W 1933 r. na ślady osady trafił nauczyciel z Biskupina, który zgłosił znalezisko archeologowi z Uniwersytetu Poznańskiego – prof. Józefowi Kostrzewskiemu. Po wizycie w terenie profesor podjął decyzję o rozpoczęciu archeologicznych badań wykopaliskowych. Rozpoczęły się one już w 1934 r., trwały do wojny i były kontynuowane w okresie powojennym.



fot. Piotr Sekuła i Michał Bugaj

## Innowacja w archeologii

Warto zaznaczyć, że badania te były **pierwszymi badaniami interdyscyplinarnymi jakie miały miejsce na terenie Polski**. Mając na celu jak najbardziej dokładne odtworzenie warunków życia mieszkańców osady biskupińskiej, nawiązano współpracę z geologami, palinologami, dendrologami i paleozoologami. Przeprowadzone przez tych badaczy analizy profili glebowych, pyłków, drewna oraz kości zwierzęcych i ości pozwoliły finalnie odtworzyć zmiany poziomu wód jeziora Biskupińskiego, szatę roślinną, a nawet zidentyfikować gatunki drzew, z których zbudowano osadę.

To właśnie dzięki analizie dendrochronologicznej próbek drewna pochodzącego z reliktywów odsłoniętych podczas badań możliwe było ustalenie dokładnej daty wycinki drzew przeznaczonych na budowę i późniejsze naprawy osady. Okazało się, że większość próbek wskazuje daty pomiędzy 747 r., a 727 r. p.n.e. W chronologii Polski przypada to na przelot epoki brązu i epoki żelaza. Do wyobraźni przemawia zestawienie powyższego na tle historii Europy, bowiem jest to czas kiedy **założony został Rzym**.

To jednak nie jedyni specjaliści, którzy zaangażowali się w badania. Do zespołu dołączyli również **pletwonurkowie z Polskiej**

**Marynarki Wojennej.** To właśnie oni odkryli na dnie jeziora relikty drewnianych konstrukcji, liczne przedmioty z rogu i kości, a także fragmenty naczyń ceramicznych. Należy zaznaczyć, że takie poszukiwania również prowadzone były w Polsce po raz pierwszy.

Kolejną innowacją było zastosowanie **fotografii lotniczej** w celu dokumentacji odsłoniętych reliktyw. Duża powierzchnia wykopów badawczych nie była łatwa do sfotografowania, a zadaniu temu miał podołać wykonany specjalnie na zlecenie Ministerstwa Spraw Wojskowych balon wypełniony wodorem. Podwiązywano do niego aparat fotograficzny z wyzwalaczem migawki sterowanym z ziemi przy pomocy przewodu elektrycznego. W ten sposób powstały tysiące fotografii (w tym również kilkadziesiąt fotografii kolorowych) a także filmów. Niestety, większość z nich uległa zniszczeniu w trakcie II wojny światowej.

Balon, którego używano do wykonywania zdjęć w Biskupinie, fotografie, które z niego wykonano, a także inne zdjęcia lotnicze przedstawiające relikty archeologiczne można obejrzeć biorąc udział w szkoleniach „Fotografia lotnicza w archeologii” na platformie szkoleniowej NID [szkolenianid.learncom.pl](https://szkolenianid.learncom.pl). Kurs opracowany został w ramach zainicjowanego przez NID Programu AZP+, którego celem jest upowszechnianie nieinwazyjnych metod badawczych w archeologii, m.in. fotografii lotniczej.



fot. Piotr Sekuła i Michał Bugaj

## Problemy i wyzwania

Podczas badań archeologicznych rzadko obywa się bez nietypowych wyzwań. Nie inaczej było w Biskupinie. Relikty osady położone są bowiem na półwyspie Jeziora Biskupińskiego. Prowadzenie badań wykopaliskowych wiązało się więc z wieloma wynikającymi z tej lokalizacji problemami. Jednym z nich były zalewające wykop badawczy wody jeziora. Aby umożliwić badaczom pracę i oddzielić zalewany teren od jeziora **usypano specjalną groblę o długości aż 150 m**. Wodę zalewającą wykopy usuwano początkowo ręcznie wiadrami! Dopiero później wykorzystywano pompę wodną napędzaną silnikiem parowym, co pozwoliło sprawnie osuszyć teren badań.

Ostatecznie obszar osady obronnej przebadany został w 75%. Pozostałe 25% znajduje się *in situ* (czyli w miejscu pierwotnego położenia). Drewniane relikty to przykład zabytku, który znakomicie zachowuje się w warunkach mokrych i beztlenowych. Niestety jednak odkryte i wyeksponowane w warunkach suchych fragmenty, dość szybko ulegają bezpowrotnemu zniszczeniu.

W Biskupinie stosowano różne metody mające zabezpieczyć drewniane relikty przed tym procesem. Niestety, efekty tych starań nie były zadowalające i finalnie **większość odkrytych struktur uległa zniszczeniu**. Tym bardziej cenna jest pozostała, nietknięta część stanowiska i właśnie z tego powodu wszystkie wysiłki powinny być skupione na jej zachowaniu *in situ*. Jest to bowiem najlepszy sposób ochrony zabytków archeologicznych.

Obecnie teren osady obronnej w Biskupinie i jego otoczenie objęte są ochroną konserwatorską. Obszar rezerwatu archeologicznego jest zarządzany przez Muzeum w Biskupinie, a rekonstrukcja fragmentu osady jest miejscem wielu interesujących wydarzeń o charakterze edukacyjnym.

Relikty osady obronnej ludności kultury łużyckiej zostały uznane za Pomnik Historii jako zabytek o szczególnym znaczeniu dla kultury.



fot. Piotr Sekuła i Michał Bugaj

Dobłą okazją do odwiedzenia Muzeum w Biskupinie mogą być [Europejskie Dni Archeologii](#) - cykliczna impreza zainicjowana przez francuski Narodowy Instytut Archeologicznych Badań Ratowniczych. Od 2010 organizowano je tylko we Francji, a od 2019 r. w całej Europie. W ramach EDA co roku odbywa się ponad 1000 wydarzeń, a tylko w Polsce w 2021 r. było ich ponad 90! W poprzednich edycjach EDA Muzeum w Biskupinie otworzyło dla gości swoje pracownie oraz przygotowało pokazy życia codziennego, warsztaty i gry.